Rok I. № 2.

Przewodnik Społeczny

POŚWIĘCONY SPRAWOM BIEŻĄCEJ CHWILI

DODATEK POPULARNY

DO „HOMILETYKI“ I „PRZEWODNIKA SPOŁECZNO-NAUKOWEGO“

pod kierunkiem literackim

Ks. Maryana Nassalskiego.

Tak do Polski jak do Pana
Iść się musi drogą jedną
Tą co nigdy nieskalana!..

Z. Krasiński.

Stójcie w Wierze! I. Kor. XVI, 13.

Jak się zachować ma katolik wobec błędnych nauk.

Ewangelia św. Jana w rozdziale 17-tym podaje nam piękną, nadzwyczaj rzewną modlitwę, którą Pan Jezus wygłosił przed Męką swoją. Kto z uwagą odczytuje tę modlitwę, od łez nie może się powstrzymać wobec dobroci Serca Jezusowego, jak błaga za apostołów, za Kościół swój, za wszystkich wiernych, modli się do Boga Ojca, *aby wszyscy byli jedno doskonałymi, a jako Ty Ojcze we mnie a ja w Tobie, aby gdziem ja jest i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była, a ja w nich!* I ta jedność trwała w Apostołach i trwa w wiernych dzieciach Kościoła katolickiego; ani męczeństwo, ani

śmierć, ani przebiegłość piekielna nie może wiary Chrystusowej skazić, jako Pan mówi do Piotra: *A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół; a bramy piekielne nie zwyciężą go* [1]). Kościół św. *nauczający* pod opieką Ducha św., który w nim zamieszkuje a pod przewodnictwem najwyższego pasterza, Namiestnika Chrystusowego strzeże wiarę świętą od wszelkiego błędu. *A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy* [2]).

Powstaje jaki błąd przeciw wierze—natychmiast głowa Kościoła, jako nieomylny nauczyciel, na mocy władzy danej od Boga, wyświetla prawdę wiary—a herezyę potępia. Tak było od początku Kościoła katolickiego, że były różne błędy przeciw Wierze św., że były przykłady odstępstwa i zaparcia się wiary, ale zarazem i okropne ich skutki. Odpadały plewy a ziarno czyste zostawało, schnęły latorośle odcięte a pień przy życiu się utrzymywał.

Obok wielu nieszczęść, jakie nas dotykają, na ziemi naszej, ukazała się jeszcze ohydna herezya przez odstępców kapłanów rozszerzana. Pan Bóg najwyższą karę zsyła, jeśli zezwala na złych kapłanów. Ciężka to kara dla naszego Kościoła—na radość wrogów, upadek słabych, ale i na umocnienie i ożywienie wiernych, którzy stają w obronie Kościoła.

Trudnem to jest do wiary, że kapłani mogli popaść w taką herezyę i głosić błędy tak potworne, że lud ich słucha. Toć nawet rozum sam wskazuje, że nie należy słuchać takich kapłanów, którzy inaczej uczą niż cały Kościół katolicki naucza pod przewodnictwem Ojca św. z biskupami! Co wart taki człowiek, który nienawiść sieje, obmawia i oszczerstwa rzuca na innych — a cóż dopiero kapłani, którzy uwłaczają powadze Ojca

---

[1]) Mat. XVI, 18. [2]) Jan XIV, 16.

św. i biskupów i od nich się odrywają. Garstka kapłanów wypowiedziała posłuszeństwo prawym biskupom a tem samem i Kościołowi katolickiemu i Papieżowi, którego biskupi są przedstawicielami w dyecezyach. Odszczepieńcy kapłani lud chcą do schizmy prowadzić, zmuszają do podpisów, zwodzą ich, sami piszą prośby, w których najwyraźniej wyrzekają się, biskupów i Kościoła katolickiego a władzy świeckiej się poddają. Sprawują urząd św. kapłański i proboszczowski, mimo biskupiego zakazu, przez co narażają wiernych na nieważne spowiedzi i małżeństwa nieważne; są świętokradcami i wpadają w klątwę kościelną.

Na widzeniach jakiejś niewiasty opierają swe nauczanie wbrew nauce Kościoła katolickiego. Takich odstępców kapłanów strzedz się należy i uważać ich za kłamców i zwodzicieli! Kiedy Krośniewice, osada w gub. Warszawsziej, zajętą się okazała przez herezyę ową mankietników, i kiedy do nawracania z woli Arcybiskupa Warszawskiego i zezwolenia biskupa Kujawsko-Kaliskiej dyecezyi udało się kilku kapłanów z Włocławka*), to mankietnicy chcąc w błędzie lud utrzymać w nocy jeździli po wsiach i głosili, że ci co przyjechali na misye to nie księża tylko przebrani dyabli, nie udały się jednak podstępy zwodzicieli, bo ludzie tych kapłanów dobrze znali! Dzięki Bogu cała parafia się nawróciła! Prośmy za nieszczęśliwymi braćmi naszymi, którzy zdradą szatana i oszukaniem posłańców jego wpadli w głębokie ciemności błędów, żeby ich Bóg do upamiętania przywieść i Kościołowi przywrócić raczył. Nie trzeba się gorszyć wobec tej herezyi i odszczepieństwa. I dawniej przeciw wierze różne błędy powstawały: źli odpadali a wierni Katolicy tem bardziej jednoczyli się z Kościołem.

---

*) *O. Pius z Jasnej Góry, o. Franciszek, reformat i ks. Piotr Czapla z Włocławka.*

Dla przestrogi naszej podajemy tu wyjątki z listu św. Cypryana biskupa z r. 251.

Posłuchajmy co wówczas mówił ten pasterz o odstępcach Kościoła!

List św. Cypryana Biskupa i Męczennika

O JEDNOŚCI KOŚCIOŁA.

„Należy unikać zasadzek przebiegłego nieprzyjaciela“. Gdy nas Pan Jezus napomina, mówiąc: *Wy jesteście sól ziemi* [1]), i gdy każe nam być prostymi w niewinności, i przy prostocie roztropnymi [2]); cóż innego, bracia najmilsi, czynić należy, jeżeli nie to, że się mamy mieć na ostrożności i czuwać pilnie, aby poznać zasadzki zdradliwego nieprzyjaciela i umieć ich uniknąć, iżbyśmy, przyoblekłszy się w Chrystusa, jako w mądrość Ojca Przedwiecznego, byli roztropnymi w przestrzeganiu naszego zbawienia?

Przedewszystkiem strzedz się odszczepieństwa i kacerstwa. Nieprzyjaciel wymyślił herezye i odszczepieństwa, aby osłabić wiarę, sfałszować prawdę, rozerwać jedność. Zwodzi, oszukuje i wysyła sługi swoje jako sługi sprawiedliwości, którzy noc podają za dzień, zgubę za zbawienie, przeniewierstwo w złudzenie wiary. To zaś dlatego się dzieje, bracia najmilsi, gdyż nie wchodzimy w źródło prawdy, nie szukamy głowy [3]) i nie zachowujemy nauki niebieskiego Mistrza...

Jedność Kościoła. Gdybyśmy się nad temi rzeczami zastanawiali i zgłębiali je, nie potrzebaby długiego badania i dowodów. Łatwo w rzeczach wiary dochodzi się do prawdy. Oto mówi Pan do Piotra: *A ja*

---

[1]) Mat. V, 13. [2]) Mat. X, 16.

[3]) Rozumie tu św. Cypryan widzialną Głowę Kościoła, czyli Papieża, jak się to z dalszej osnowy i z celu tego pisma okazuje.

tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech [4]). I znowu mówi do niego po zmartwychwstaniu: *Paś owce moje* [5]). Na nim jednym buduje swój Kościół i poleca mu owce swoje, aby je pasł. A lubo po swem zmartwychwstaniu wszystkim Apostołom również nadaje władzę, mówiąc: *Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam... Weźmijcie Ducha Świętego. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane* [6]), to przecież dla wskazania jedności, rozporządził swą powagą, że źródło tej jedności od jednego bierze początek. Czem był Piotr, tem była zaiste i reszta Apostołów równym zaszczycona udziałem czci i władzy; początek jednak pochodzi z jednostki. Piotrowi dane jest pierwszeństwo, aby okazać, że jeden jest Kościół Chrystusa i jedna katedra. Wszyscy są też pasterzami i jedna jest trzoda, która przez wszystkich Apostołów we wspólnej zgodzie ma być pasiona, aby była widocznie jednym Kościołem. Kto sprzeciwia się i opiera Kościołowi, kto pomija katedrę Piotra, na którym założony jest Kościół, czy mniema, że jest w Kościele, kiedy i błogosławiony Apostoł Paweł tego samego uczy i podaje za tajemnicę jedności, mówiąc: *Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg* [7]).

Biskupstwo jest jednością w Kościele. Tej to jedności mocno się trzymać i bronić powinniśmy. Urząd biskupi jeden jest, a każdy w szczególności ma w nim

---

[4]) Mat. XVI, 18 i 19.
[5]) Jan XXI, 17.
[6]) Jan XX, 21—22.
[7]) Efez. IV, 4—6.

całkowity udział. Kościół także jeden jest, lubo w bujnym wzroście coraz obszerniej się krzewi. Jak wiele promieni ma słońce a jedno tylko jest światło; jak wiele gałęzi ma drzewo, a jeden tylko jest pień, osadzony na silnym korzeniu; i jak z jednego źródła bardzo wiele wypływa strumieni, i te dla obfitości wydobywającej się wody zdają się liczebnie pomnażać, to przecież jedność ich zachowuje się w początku. Pochwyć promień słońca od ciała jego: jedność światła nie da się rozdzielić. Odłam od drzewa gałąź, a odłamana nie puści korzenia. Oddziel od źródła strumień, oddzielony wyschnie. Tak i Kościół, napełniony światłością Pana, rozrzuca swe promienie po całym świecie, to jedno jest tylko światło, które wszędzie się rozlewa a jedno ciało jego się nie rozdziela. Rozpościera bujnie gałęzie po całej ziemi, wypływające obficie strumienie szeroko rozlewa; jedna jest głowa, jeden początek, jedna matka bogata w następstwa płodności swojej. Z jej płodu się rodzimy, karmimy jej mlekiem, jej duchem się ożywiamy.

Nie otrzyma nagrody z Chrystusem, kto opuszcza Kościół Jego. Nie może już mieć Boga za Ojca, kto Kościoła nie ma za matkę. Jak nie zdołał się nikt ocalić od potopu, kto się nie znajdował w arce Noego, tak też nie ocali się, kto nie jest w połączeniu z Kościołem. Upomina Pan i mówi: *Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest: a kto nie zbiera ze mną, rozprasza* [8]). Kto zrywa pokój i zgodę z Chrystusem, ten działa przeciw Chrystusowi. Kto gdzieindziej, a nie w Kościele zbiera, ten rozprasza Kościół Chrystusa. Mówi Pan: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* [9]); a na innem miejscu napisano jest o Ojcu, Synu i Duchu św.: *A ci trzej jedno są* [10]). Kto się tej jedności nie trzyma, ten się nie trzyma prawa Bożego, ten nie trzyma się wiary w Ojca i Syna, ten nie ma żywota i zbawienia.

---

8) Mat. XII, 3o. 9) Jan X, 3o. 10) I Jan V, 7.

Upomina nas P. Jezus w Ewangelii i naucza, mówiąc: *I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz* [11]). I mógłżeby kto pomyśleć, że na jednem miejscu może być albo więcej trzód, albo wielu pasterzy? Także apostoł Paweł, zalecając nam tę samą jedność, błaga i upomina, mówiąc: *Proszę was bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania; ale bądźcie doskonali w jednem rozumieniu i w jednej nauce* [12]). I gdzieindziej mówi: *Znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju* [13]). Czy sądzisz, iż ten ostać się i żyć może, kto od Kościoła odstępuje i inne sobie miejsce i oddzielne mieszkanie zakłada. Wierni prócz jednego Kościoła, innego domu nie mają.

W Kościele wytrwają tylko ludzie jednomyślni, zgodni i niezepsuci. Niechaj nikt nie mniema, aby dobrzy od Kościoła odłączyć się mogli. Pszenicy wiatr nie porywa, ani burza nie obala drzewa mocno zakorzenionego. Tylko lekkie plewy wicher rozmiata, i tylko słabe drzewa burza powala na ziemię. Jan apostoł karci ich i wyklina, mówiąc: *Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby z nas byli, wzdyby z nami byli wytrwali* [14]).

Kacerstwo jest początkiem rozdziału. Stąd często powstawały i powstają kacerstwa, że umysł przewrotny nie ma pokoju, a swarliwa niewierność nie trzyma się jedności. Dopuszcza to zaś Pan i nie przeszkadza, wolność woli każdemu zostawia, aby, gdy niebezpieczeństwo prawdy serca nasze i umysły doświadcza, nieskażona wiara doświadczonych okazała się w jawnem świetle. Przez Apostoła upomina Duch św., mówiąc: *Boć muszą być i kacerstwa, aby i którzy są doświadczeni, stali się jawni między wami* [15]). Tak to doświad-

[11]) Jan X, 16.
[12]) I Kor. I, 10.
[13]) Efez. IV, 2 i 3.
[14]) I Jan II, 19.
[15]) I Kor. XI, 19.

czają się wierni, a niewierni okazują; tak jeszcze przed dniem sądu już tu nawet dusze sprawiedliwych od bezbożnych są oddzielone i plewy od ziarna odłączone. Ci to są, którzy, bez Boskiego rozporządzenia, sami się stawiają na czele zuchwałych zbiegów, którzy bez prawnego postanowienia przełożonymi się czynią, którzy, choć im nikt biskupstwa nie daje, biskupów imię sobie przywłaszczają—których też Duch św. w psalmach dobrze nazywa, że zasiadają *na stolicy zaraźliwości* [16]), że są zarazą i morem dla wiary — że zdradzają usty wężowemi i jako mistrzowie od niweczenia prawdy, wyrzucają śmiertelny jad językiem zapowietrzonym, których mowa niby rak szerzy się i toczy i których jedno dotknięcie wlewa w serce każdego śmiertelną truciznę!

Trzeba unikać twórców rozdziału. Przeciw takim woła Pan, od nich odwraca i odwołuje lud swój obłąkany, mówiąc: *Nie słuchajcie słów proroków, którzy wam prorokują, a zdradzają was, widzenie serca swego mówią, nie z ust Pańskich. Mówią tym, którzy nie bluźnią: Pan mówił: Pokój wam będzie i każdemu chodzącemu w przewrotności serca swego, rzekli: Nie przyjdzie na was złe... Nie mówiłem do nich, a oni prorokowali. By byli stali w radzie mojej, a oznajmili słowa moje ludowi memu, wzdyćbym je był odwrócił... od myśli ich złośliwych* [17]). Tych jeszcze Pan oznacza i mianuje, kiedy mówi: *Mnie opuścili źródło wody żywej, a ukopali sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać* [18]).

Trzeba słuchać rozkazów i upomnień Pańskich, aby zasługi nasze odebrały zapłatę. Ukazując Pan w Ewangelii drogę wiary i nadziei naszej, w krótkich słowach mówi: *Pan Bóg twój, Bóg jeden jest* [19]) i *będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca*

---

[16]) Ps. I, 1.
[17]) Jerem. XXIII, 16—22.
[18]) Jerem. II, 13
[19]) Mar. XII, 29

twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek zakon zawisł i prorocy [20]). Jedności więc i miłości w nauce swojej razem uczył; wszystkich proroków i zakon w dwóch zawarł przykazaniach. Jakąż zaś zachowuje jedność, jaką zachowuje i o jakiej myśli miłości, kto w szaleństwie niezgody Kościół rozrywa, wiarę niweczy, pokój zakłóca, miłość rozprasza, tajemnice znieważa?

Należy się strzedz odszczepieńców. Niechaj nas jednak nie wzrusza ani niepokoi zbytnie i niespodziane wiarołomstwo wielu ludzi, lecz raczej niech wiarę naszą wzmacnia. Skoro niektórzy takimi się stali, bo to dawno było przepowiedziane, reszta braci powinna się ich strzedz, boć i to przepowiedziano podług nauki Pana, który mówi: *Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział* [21]). Taki jest przewrotny i grzeszny, i sam siebie potępił. Czyż może mniemać, że jest z Chrystusem, kto przeciw kapłanom Chrystusa występuje, odłącza się od społeczności duchowieństwa i ludu Jego? Nosi broń przeciw Kościołowi, walczy przeciwko rozporządzeniu Boskiemu; jest to nieprzyjaciel ołtarza, buntownik przeciw ofierze Chrystusa, wiarołomca, świętokradca co do religii, sługa nieposłuszny, syn bezbożny, brat nieprzyjazny, który, wzgardziwszy biskupami i opuściwszy kapłany Boże, poważa się inny stawiać ołtarz, inną modlitwę niegodziwym głosem odprawiać, prawdę ofiary Pańskiej fałszywemi ofiarami znieważać, i nie troszczy się o to, że ktokolwiek sprzeciwia się postanowieniu Bożemu, za swe niebaczne zuchwalstwo przez Boską sprawiedliwość surowo karany bywa!

---

20) Mat. XXII, 37—40.

21) Mar. XIII, 23.

Oszukani powinni wrócić do jedności. Kochani bracia, pragnę, radzę i proszę, aby, wedle możności, nikt z braci nie zginął, lecz, aby jedno ciało jednomyślnego ludu radosna matka w swem łonie mieściła. Gdyby zdrowa rada nie zdołała niektórych wodzów odszczepieństwa i sprawców niezgody, w ślepem i zatwardziałem szaleństwie trwających, zwrócić na drogę zbawienia; reszta przynajmniej, czy to dla prostoty zwiedziona, czy złudzona błędem, czy oszukana podstępem zdrady zawodnej niech zerwie więzy fałszu, wyzwoli z obłędu kroki niepewne, uzna proste ścieżki drogi niebieskiej! Jest to głos, który stwierdza Apostoł, mówiąc: *Opowiadamy wam bracia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania, które wzięli od nas* [22]). Także sam mówi na innem miejscu: *Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi słowy, albowiem dlatego przychodzi gniew Boży na syny niewierności. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich* [23]). Odstąpić a raczej uciekać powinieneś od przestępców, abyś łącząc się z takimi, i postępując ścieżkami błędu i występku, z drogi prawdziwej nie zbłądził, i sam w równą się z nimi zbrodnię nie zawikłał. Jeden jest Bóg, jeden Chrystus, i jeden Kościół Jego, i wiara jedna, i lud złączony węzłem zgody w jedno ciało nierozdzielne. Jedność rozerwaną być nie może, ani jedno ciało rozszarpaniem stawów rozłączone, ani w kawałki przez rozdarcie wnętrzności rozdzielone. Wszystko co się od matki odłącza, żyć i oddychać osobno nie może, i traci istotę życia. Jeśli te przykazania zachowamy, jeśli tych upomnień i przestróg trzymać się będziemy, nie pochwyci nas chytry szatan śpiących, bo jako słudzy czujni z Chrystusem Panem królować będziemy!“...

---

[22]) II Tes. III, 6. [23]) Efez. V, 6, 7.

Wichrzyciele na wieś idą!

O BEZROBOCIU ROLNEM. PRZESTROGA.

Jak okiem sięgnie po naszej całej ziemi dają się słyszeć wyrzekania na biedę i nędzę. W suplikacyach wołamy do Boga: *Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie*, a tymczasem nas Bóg karze! Widać modlitwy nasze nie są usilne, gorące i serdeczne, widać, że zanosimy je usty skalanemi, sercem grzesznem, kiedy Pan nawiedza nas i ciężko doświadcza. Bóg karał nas wojną, na której ginęło tysiące braci naszych, a w tym samym czasie wpośród narodu gorszy jeszcze nieprzyjaciel, bo domowy, wzbudzał nienawiść, rozniecał ducha chciwości i gwałtu. Zapanowały strejki czyli bezrobocia, aby wyjednać dogogniejsze warunki płacy. Że potrzeba i można upomnieć się o sprawiedliwe za pracę wynagrodzenie, to rzecz słuszna. Lecz droga, którą obrali przywódcy ludu była bardzo zła, szkodliwa, a jak teraz widzimy, wielkie sprowadziła nieszczęścia na cały nasz kraj. Chwila do strejków była nieodpowiednio obrana. Lud roboczy biedą nawiedzony, fabryki w większej części bez zbytu i procentu, naród cały wyczerpany przez wojnę, w rodzinach pustki i udręczenie. A nadomiar większego nieszczęścia, ci co strejki urządzali byli bez wiary i bez prawdziwej miłości bliźniego. Jeśli chcemy pomódz biednemu, to starajmy się taką dla przyniesienia ulgi obierać drogę, która praw Bożych i ludzkich nie poniewiera. Kto gwałtem i pogróżkami, kto morderstwem i grabieżą zmusza do powiększenia płacy—ten depce prawa Boskie i ludzkie.

Naród nasz jest jeszcze nieoświecony należycie, bo jeśli gdzie zagranicą strejki bywają, to naprzód układy się toczą z pracodawcami, a gdy układy nie dochodzą do zgody—to strejk odbywa się spokojnie, bez napadów i znisty cudzego mienia. A czy

nam strejki przyniosły co dobrego? Fabryki w znacznej liczbie upadły, a wiele z tych, które się jeszcze trzymają są obdłużone. Wiele ludzi straciło zarobek, wiele wpośród rozruchów zostało zabitych. Wielu robotników wróciło do pracy na tych samych warunkach, a inni choć mieli powiększoną płacę, lecz zaledwie pokryją stratę jaką przez strejki ponieśli—znowu wichrzyciele namawiają do większych żądań, do strejku i tak bez końca. Tak, że zamiast dobra, zło tylko powstaje. Towary, przedmioty spożywcze poszły w górę, powiększyły cenę wszystkiego i samo utrzymanie życia stało się uciążliwem.

Sami przywódcy strejków i socyaliści przyznają, że robotników do zguby wiedli, a wszak wołali: „życie nowe stworzym sami i nowy zaprowadzim ład!"—straszny to ład! Bo naszego robotnika, którego Bóg pracę uzacniał, doprowadzili do zbrodni i do upadku, do biedy i do nędzy!

Ale straty moralne są większe. Co się teraz stało z robotnikami, gdzie się zgoda i miłość podziały? Dla podtrzymania strejku musieli częściej zaglądać do kieliszka, aby śmielej wykonywać polecenia, gwałtu przymusu do strejku, a niekiedy i morderstwa! Zapanowała straszna nienawiść wzajemna. Socyaliści wmawiają w robotnika, że pracodawca chce go tylko wyzyskać, a pracodawca spogląda na robotnika, jako na czyhającego na mienie i życie jego! Gdzie się miłość i zgoda chrześcijańska podziały? Dlaczego wiara św. tak mało ludzi ożywia? Chociaż taki smutny stan w narodzie naszym panuje, pocieszać się jednak możemy, że ludzie dobrej woli już zaczynają się krzątać około poprawienia bytu robotników, aby ich wyrwać z rąk wichrzycieli. Szykują katolickie związki, które będą miały opiekę nad zawodowemi stowarzyszeniami. Będą rady obywatelskie, sądy polubowne, które rozstrzygać mają spory—taka tylko droga prowadzi do zgody i miłości,—i dla nas milej, jak jedną rodzinę stanowić będziemy wolni od nienawiści i zbrodni. Wielkie nieszczęścia socyaliści na mieszkańców miast i lud robotniczy sprowadzili. Niedawno w Warszawie jeden ze socyalnej demokracyi tak się publicznie odezwał do słuchaczów: „co wy macie? z czem idziecie do walki—my mamy nóż i rewolwer teraz pójdziemy między lud!" W jaki sposób trafić do ludu, wiedzą dobrze, bo ile

chciałoby poprawić swą dolę, więc jeśli wichrzyciele idą do służby, do ludu i przedstawiają, że ma biedę, to lud łatwiej pójdzie za głosem przywódców, gotów do zaburzeń. A więc teraz gotują się wichrzyciele na wieś, aby wejrzeć ile gospodarz płaci parobkowi, dziedzic służbie folwarcznej. Niebezpieczeństwo niezgody, nienawiści, obrazy Boskiej jest blizkie, aby więc nie trzymać się rad wichrzycieli, co Boga w sercu nie mają, aby ich uprzedzić niech każdy na wsi—kto kocha wiarę św., miłuje bliźnich i ojczyznę, kto pragnie spokoju, niech każdy stara się tak wspólnie i zgodnie ułożyć warunki, umowę służby, aby jeśli socyaliści przyjdą, nic już nie mieli do czynienia! Teraz jest czas w imię Boga zabierzmy się do dzieła—ale jak?

Naprzód niech z każdej wsi w parafii zbierze się po kilku gospodarzy i służby folwarcznej, wybiorą sobie dwóch dziedziców, którzy najwięcej o służbi pamiętają i u ks. Proboszcza niech się wywiedzą jaka gdzie płaca i jaka gdzie ordynarya, jakie utrzymanie. Trzeba jednak wiedzieć, że nie każdy dwór, nie każdy gospodarz jednakie dać może utrzymanie. Nie jeden zalega w podatkach, w opłacie służby, dzieci niema za co wychowywać, pełno długów, ziemia nie wydaje tyle co potrzeba, co rok się zapożycza—więc taki tylko daje ordynaryi i pensyi ile może. W obecnym czasie wiele dziedziców wyzbyło się majątków. Aby więc wymagania służby folwarcznej i parobków były słuszne to muszą być wspólnie obradowane: jaką dawać pensyę, ordynaryę, jakie mieszkanie, jaką pomoc lekarską i t. d. Smutne mieliśmy przykłady strejków rolnych, przyszedł wichrzyciel sam dobrze płatny, podburzył służbę do strejku, zabrał lud folwarczny i poszedł dalej. A tak tłumy ludu obchodząc dwory domagały się na głowę każdą po kilkadziesiąt kopiejek. Każdy wie, że to nieuczciwe i rozbójnicze, bo niby to po drodze tępią złodziejów a sami co robią? Czy to nie wstyd wielki dla ludu z pod Grójca, że kulawego oberwańca słuchała i z nim dwory obchodziła? Już nam lud chcą zepsuć i do próżniactwa do gwałtu zapalić. Aby się zatem nie powtarzały podobne rozruchy uprzedźmy socyalistów przez wspólną zgodę i umowę. Po takiej umowie uprosić ks. proboszcza, aby Mszę św. odprawił, aby lud wiejski, służba i dziedzice się zebrali i przed Bogiem ofiarę zgody i mi-

łości złożyli. A wtedy gdy przyjdą wichrzyciele na dany znak, lud wystąpi i powie im: „idźcie precz skądeście przyśli—my sami sobie radzić umiemy według Boga i ludzi dobrej woli“.

Wiemy z historyi, że jakeśmy niemca Sasa do królestwa naszego wezwali, to nas o zgubę przyprawił. Bo sami sobie radzić nie umieliśmy i zgody między nami nie było!

A i teraz nie lepiej się dzieje, wichrzyciele przybysze żydowscy i niemieccy zabierają się do leczenia naszej biedy i chcą ład swój zaprowadzić. Takich wichrzycieli nie dopuszczajmy do wsi naszych. Niech każda wieś złoży obietnicę na wspólnie odbytej naradzie, że socyalistów do wsi swojej nie dopuści; a jeśliby i znaleźli się burzyciele to niech wszyscy ze wsi wystąpią i zjednoczą się, aby przepędzić tych, którzy chcą wywołać strejki. Jak zobaczą wichrzyciele, że zjednoczeni bronimy spokoju i porządku, że nie chcemy wprowadzać nienawiści bratniej, że chcemy żyć w zgodzie i miłości, to ustąpić muszą. Pamiętać należy, że jeżeli tylko do ognisk rodzinnych i domostw naszych zakradną się socyaliści, to już pewne niebezpieczeństwo utraty wiary i miłości ojczyzny, bo socyaliści są wrogami wiary św. i ojczyzny. Mamy przykład jawny, co się stało z młodzieżą po miastach! zkąd się wzięło tyle zbrodni i grabieży, kto lud robotniczy doprowadził do biedy i nędzy. Wichrzyciele są sprawcami nędzy naszej ogólnej, bo komu bieda nie doskwiera? Już i na wieś wybierają się przywódcy, mają buntować służbę folwarczną, parobków, gospodarzy, a później, mają się zabrać do młodzieży, do synów i córek, aby rodziców nie uznawali, aby kościoła, i wiary św. się zapierali. Brońmy rodzin naszych, brońmy wiary naszej św. Zjednoczmy się po parafiach we wspólnej umowie i ułożeniu warunków z folwarczną służbą i po małorolnych gospodarstwach, aby socyaliści nie mieli powodu do podburzania. To nas tylko utrzymać może w jedności, miłości i zgodzie!

Aby wiedzieć jakie gdzie umowy istnieją służby folwarcznej podajemy warunki z Kujaw i Kaliskiego.

Z Kujaw: Żyta 8 korcy. Pszenicy pół korca. Grochu 1 korzec. Jęczmienia 3 korce. Pod kartofle zagonów 15 (albo 200 prętów). Pod kapustę 1 zagon, Opał — 6 sążni torfu i 1 sążeń drzewa (albo 4 s.

drzewa). Krowy 2. Pensya fornala 27 rubli, parobka 27 rb. Posyłka: 4 miesiące po 10 kop., 6 miesięcy po 15 k., 2 miesiące po 20 k. Kobiety (żony parobków) przez cały rok po 30 kop.

Z Kaliskiego:

Wynagrodzenie służby folwarcznej obliczone na pieniądze wynosi:*)

1. Kwestya ochronki, nauki i pomocy lekarskiej wypada rocznie 380 rb.; że jednak z urządzeń korzysta cała wieś małorolnych, nie pracujących u nas, więc podział trudny i liczy się na rodzinę 11 rb.

2. *Mieszkanie*, złożone z sieni, kuchni i izby z podłogą, kosztuje 500 rb., na tyleż asekurowane, wypadłoby liczyć 75 rb., przyjmuję w rachunku na 45 rb.

3. *Ordynarya:* żyta 5 korcy na parobka, 3 korce na posyłkę, czyli 8 korcy wypada 28 rb.; na posyłkę pół korca i na parobka pół korca pszenicy, czyli korzec pszenicy wypada 6 rb.; grochu korzec wypada 7 rb.; jęczmienia 3 k. wypada 12 rb.; kartofli dla parobka 20 k., na posyłkę 5 k. czyni 25 rb. Ordynarya więc razem 78 rb.

4. *Opał* 24 rb.

5. *Krowa* 1 na posyłkę, 1 na parobka, czyli 2 krowy, których utrzymanie roczne à 15 rb. wypada 30 rb.

6. *Ogród* 90 prętów, z czego 30 na posyłkę czyni 15 rb.

7. *Pensya* 27 rb. i 8 rb. na posyłkę czyni 35 rb.

8, Zarobek dzienny posyłki:

150 dni	po 12 k.	wypada	rb.	18		
90 „	„ 15 „	„	„	13,50		
60 „	„ 20 „	„	„	12	razem	43,50 rb.

Zsumowanie czyni razem rb. 291.50, co za 300 dni roboczych czyni 97 kop. dziennie na dwoje ludzi, parobka i dziewczynę niżej lat 16; starszych niema, bo wychodzą do miast, zagranicę lub na służbę na własną rękę. Jeżeli posyłka przypadkiem pełnoletnia, pobiera o połowę więcej płacy i naturalii.

Prócz tego kobiety (żony parobków) podczas 5 miesięcy pilniejszej roboty w gospodarstwie za pracę od 7½ rano do 11-ej i od 2½ po południu do 7-ej wieczorem otrzymują po 30 kop. I te, które od rana wychodzą, a nie od południa, otrzymują jako „galanteryę“ jedno pole niezagrabionych kłosów pszenicy, z których mają 1—2 korcy

*) „Słowo“ № 48 r. 1906.

omłotu. Parobcy, którzy 5 lat służą, w 5-ym roku, zamiast 1 rb. zadatku, otrzymują 5 rb. Fornale za każdy dalszy rok służby dostają po 1 rb. pensyi więcej.

Ci, którzy twierdzą, że za mało się płaci za pracę, niech uwzględnią, jaka jest ta praca; dalej, że przez 5 miesięcy zimowych praca nie twa dłużej, jak 7—8 godzin i że bywają chwile w gospodarstwie, że się trzeba namyślać, czem zająć posyłki, że za dni choroby, jarmarków, odpustów, wesel, chrzcin, pogrzebów w rodzinie zapłaty nikt nie potrąca, że przed każdemi świętami, podczas, gdy parobcy sadzą swoją kapustę, kartofle, prawie każda matka zatrzymuję posyłkę w domu. Dalej też trzeba uwzględnić, że oprócz tych 97 kop., zarobionych przez ojca z dzieckiem, mają oni jeszcze dochód z trzody, drobiu, przychówku, ze sprzedaży tłustej krowy, w której miejsce kupują chudą, ze zbierania kłosów, okopowych za pługiem, strawnego, gratyfikacyi za źrebięta, cielęta, prosty siew maszyną, dodatki przy parowej, forsowniejszej młócce; w razie chybienia kapusty lub kartofli, nie parobcy szkodę ponoszą, bo im dwór dodaje, a te różne drobne dodatki, które otrzymują lub je sobie biorą, stanowią dosyć poważne kwoty.

O tem wszystkiem nie pamiętają ci, którzy u nas robotnika buntują, a twierdząc, że on źle płatny, głównych źródeł jego dochodu nie uwzględniają.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy naszych czytelników, aby **nie kupowali i nie czytali** książeczek, które takie mają tytuły:

Kto z czego żyje—napisał *Jan Młot.* Książeczka zachęca do grabienia cudzej własności, sieje nienawiść i niezgodę.

Precz z socyalistami—napisał *W. Bracke.* Chociaż taki ma tytuł, aby z socyalistami nie trzymać—to jednak skrycie do socyalizmu zachęca i żąda rozwodu małżeńskiego, jak się małżonkowie nie miłują. Również na własność cudzą czyha.

Związki zawodowe i robotnicze –napisał *B. S.* Napisana w tymże duchu co i powyższe książeczki.

Dla przestrogi naszych czytelników wiele z tych niebezpiecznych i zgubnych nauk wyłożymy—i na gruncie katolickim ustawy robotnicze przedstawimy.
